

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

## Marszałek Piłsudski -- gwarancją bezpieczeństwa w ocenie prasy angielskiej

LONDYN, 20.8. (Tel. wł.). Wczorajszy „Times” zamieszcza obszerną korespondencję o sytuacji wewnętrznej i gospodarczej Polski, poświęcając jednocześnie tym zagadnieniom artykuł wstępny.

Korespondent warszawski „Timesa” konstatuje złagodzenie się zdrażnień wewnętrznych w Polsce od czasu uzyskania przez Marszałka Piłsudskiego większości w parlamencie i wskazuje, że gdyby wybory się nie udały, to mogłoby to doprowadzić do zlikwidowania parlamentu. Niebezpieczeństwo to zostało usunięte.

Okazało się, że rządy Marszałka Piłsudskiego mają oparcie w znacznej części społeczeństwa polskiego, która widzi w Marszałku gwarancję bezpieczeństwa. Aczkolwiek przeciwieństwa między rządem a opozycją pozostają bardzo znaczne, to jednak posunięcia opozycji nie są w stanie poważnie zaniepokoić rządu, o ile opamięta się on trudności gospodarcze. Opozycja nie jest

w stanie uczynić nic więcej, jak atakować rząd w prasie opozycyjnej. Opisując wydajną pracę rządu w ciągu ubiegłej sesji sejmowej, korespondent stwierdza na podstawie faktów umocnienie się regime'u, którego już dzisiaj nie nadwerężają dokonywane od czasu do czasu zmiany w rządzie.

Korespondent podkreśla wielkie wysiłki rządu w dziedzinie zbalansowania budżetu. Kończąc swoją rzeczową korespondencję, oceniającą pozytywnie obecną sytuację Polski, autor podkreśla fakt, że kryzys finansowy, który objął Niemcy i Austrię nie dotknął Polski, co doskonale oddziaływało w kierunku wzmożenia zaufania opinii publicznej. To ostatnie wzmocnienie się Polski wśród trudności — pisze korespondent — głównie zawdzięcza ona długiej wojnie celnej z Niemcami, która wyzwoliła finansie Polski z zależności od Berlina, pobudzając znakomicie własną przedsiębiorczość Polski.

Nawiązując do powyższej korespondencji, „Times” w swiet-

nym artykule wstępnym stwierdza, że istniejące jeszcze w Polsce trudności ze strony opozycji, a także trudności na terenie Małopolski Wschodniej są drobnostkami w porównaniu z burzami, przez które Polska musiała przejść od r. 1918.

Nawet trudności gospodarcze, które Polska dzieli z całą Europą, nie nadwerężają stałości obecnego regime'u, pisze „Times”. Przez uzyskanie większości Marszałek Piłsudski zlikwidował czteroletni impas konstytucyjny, umożliwiając Sejmowi powrót do normalnego funkcjonowania, a zachowując jednak parlamentarną formę rządów.

„Times” podkreśla, że mimo ataków na metody sejmowe, Marszałek Piłsudski stale odrzu-

cał projekt zniesienia parlamentu, a obecnie, posiadając wyrażną większość tak w Sejmie, jak w Senacie, „potwierdził on oczekiwania bezstronnych obserwatorów, którzy przepowiadali, że „będzie on daleko mniej dyktatorem po dokonaniu tej edukacji, niż w czasie jej trwania”.

Opisując skuteczne gospodarcze posunięcia rządu, „Times” podkreśla odwagę, z którą naród polski pokonywa trudności. Mimo tak bliskiego sąsiedztwa z bolszewikami, w Polsce nie ma objawów wzrostu komunizmu, zaś w sprawach międzynarodowych opinia publiczna Polski jest jednolita bez różnicy przynależności partyjnej.

## Warszawa bez wody

WARSZAWA, 20.8. (Tel. wł.). Ubiegłe dwa dni Warszawa pozostawała bez wody. Przyczyną uciążliwego dla mieszkańców stolicy braku wody był wyjątkowo wielki rozwój w wodociągach drobnoustrojów z typu mięczaków, zwanych okrzemkami. Pogłowiu wodociągowemu udało się nakładem energicznych zabiegów osobiwy ten defekt w wodociągach usunąć.

## Sowiety eksploatują... proletariat

W kilku fabrykach moskiewskich odbyły się demonstracyjne strajki robotników.

Wywołane one zostały innowacją, zabraniającą robotnikom wychodzić na przerwę obiadową.

Obiady przynosi się do fabryki, a przerwa przewiduje jedynie czas konieczny do spożycia.

Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie.

## Pierwsza polska łódź podwodna „Rys” zawinęła do portu w Gdyni

GDYNIA 20.8. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 16.45 przybyła tu łódź podwodna „Rys”.

Na spotkanie wypłynęły okręty wojenne, parowce, jachty i kutry rybackie.

Cała Gdynia wyległa na brzeg, by przyrzeć się nowej jednostce Polskiej Marynarki Wojennej.

Łódź podwodnej „Rys” towarzyszyły torpedowce polskie z kontritorpedowcem „Wichrem” na czele.

Sprawność mechanizmów i własności nautyczne okrętu, wypró-

bowane po raz pierwszy w długiej podróży, okazały się bez zarzutu. Załoga, uradowana przybyciem do Ojczyzny nie czuła zmęczenia i dumnie tkwiła na pokładzie, wzbudzając powszechny podziw swym doskonałym wyglądem.

Zaznaczyć należy, że załoga „Rysia” (4 oficerów i 40 marynarzy) jest całkowicie polska i oddawna odbywa pływania bez udziału zagranicznych instruktorów. Jeden dowód więcej, że flocie naszej potrzeba tylko okrę-

tów, bo personel mamy pierwszorzędnym, nie ustępującym najstarszym marynarkom świata.

Powitany na brzegu przez oficerów floty z szefem sztabu k-drem por. Solskim na czele, przez delegata morskiej misji francuskiej kpt. Fatou, oraz przez prezesa oddziału propagandy floty wojennej inż. Ginsberta, — dowódcą „Rysia” — kpt. mar. Szystowski udał się z raportem do dowódcy floty kdra Unruaga. Jednocześnie oficerowie i marynarze stojących w Gdyni okrętów witali gorąco swych „podwodnych” kolegów.

W godzinę później wszedł do portu pod wszystkiemi żaglami okręt szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza” — wracający z Nowego Jorku.

## Książę Mikołaj rumuński gościem lotników polskich w Dęblinie

DĘBLIN 20.8. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym o godzinie 12-iej przybywa samolotem z Warszawy do Dębina książę Mikołaj rumuński, który zwiedzi dęblińską szkołę lotniczą oraz lotnisko. Przybywającego księcia powitają oficerowie lotnictwa na czele z do-

wódcą szkoły.

Książę Mikołaj po zwiedzeniu szkoły i urządzeń lotniczych podejmowany będzie śniadaniem przez korpus oficerów lotnictwa w Dęblinie. Następnie o godzinie 17-iej odleci zpowrotem do Warszawy.

## Kino-Teatr „CORSO”

Od soboty 22 Sierpnia 1931 r.

Premjera!

Wielki Film Paramountu Niemej Wersji w nowym wydaniu i opracowaniu literackim mistrzowskiej reżyserji Joe Maya p. l.

## INDYJSKI GROBOWIEC

Potężny porywający dramat erotyczny księżnej Sawitri, żony maharadzy Eshnapury, Ayan, łączący niezwykłą egzotykością i tajemniczością wchodu w 10 aktach i. s.

W rolach głównych: Najwybitniejsi artyści ekranów europejskich LYA de PUTTI, MIA MAY, ERNA MORENA, CONRAD VEIDT, Bernard Goltke, Paweł Rychter.

Film ten naprawdę warto zobaczyć!

Do obrazów przygrywa muzyka koncertowa

Początek seans. codz. o g. 6. Ostatni seans o g. 10 w.

Ceny miejsc: III miejsce 70 gr., I i II m. 1 zł., łoża 1 zł. 50 gr.

**Uwaga!** Dziś W Piątek 21 sierpnia b. r. z powodu gościanych występów artystów teatru „Qui Pro Quo” o g. 8 wiecz., oraz wieczoru I. Felda o godz. 10 wieczór **KINO NIECZYNNIE**

## Kino - APOLLO - teatr

Od wtorku 18 sierpnia

2 dźwiękowo-śpiewne filmy — 2 dźwiękowe przeboje  
MARJA MALICKA, BOGUSŁAW SAMBORSKI, ADAM BRODZISZ  
i inni najznakomitsi artyści teatru Polskiego w filmie  
według powieści Korzeniowskiego p. l.

## „NIEBEZPIECZNY RAJ”

Film o miłości, bohaterstwie i zdradzie. Tragedja kochanków, gigantyczny super-dźwiękowiec wytwórni Metro-Goldwyn p. l.

## „Podcięte skrzydła”

Ponadto tygodnik dźwiękowy

Ceny miejsc: 70 groszy, 1 złoty, 1.50

## Straszna katastrofa lotnicza pod Grudziądzem

GRUDZIĄDZ, 20.8. (tel. wł.). W nocy z 18 na 19 b. m. krótko przed północą wydarzyła się w pobliżu Grudziądza straszna katastrofa lotnicza.

Wielki samolot 3 motorowy typu Fokker, odbywający nocny lot ćwiczebny, spadł na zabudowania gospodarskie rolnika Oszmiańskiego w Kruszy, pow. świeckiego, zabijając około 30 osób i 2 cielęta.

W chwili zderzenia z ziemią nastąpiła eksplozja zbiornika i samolot oraz chlew stanęły w płomieniach, w których ponieśli straszną śmierć cztery lotnicy, a to por.-obserwator Michał Mazurek, adiutant szkoły strzelania i bombardowania w Grudziądzu, ppor.-obs. Gustaw Dąbrowski z 1 plk. lotniczego w Warszawie, plut. strzel. samolotowy Jerzy Daszkiewicz i plut.-pilot Jan Fi-

dlar z 1 plk. lotniczego w Warszawie.

Ponadto ciężkie obrażenia od płonącej benzyny odniósł robotnik Wojtaszek i 15-letni chłopiec Jędrzejewski.

Natychmiast zaalarmowano lotnisko grudziądzkie, skąd przybyła pomoc.

We śróde przed południem na miejsce katastrofy udała się komisja śledcza.

Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie defekt silnika. Samolot runął tak nagle i z wielkiej wysokości, że lotnicy nie zdążyli odciąć pasów i ocalić się przy pomocy spadochronów.

Jest to najstraszniejsza z katastrof, jaka kiedykolwiek wydarzyła się na Pomorzu. Wiadomość o katastrofie wywołała wstrząsające wrażenie.

## Z procesu Woldemarasa Ujawnienie nowego spisku

RYGA 20.8. (Tel. wł.). Z Kowna donoszą, że w czasie dzisiejszej rozprawy Woldemaras domagał się umorzenia swej sprawy z powodu pogwałcenia przepisów prawnych w toku dochodzenia wstępnego. Sąd wojenny wniosek ten odrzucił.

Zachowanie się Woldemarasa jest bardzo agresywne. Pomiędzy nim a przewodniczącym są-

du dochodzi często do scysji. Woldemaras operuje bogatym materiałem.

Na wczorajszym posiedzeniu sądu w czasie przesłuchiwania oskarżonego Slesoraitisa ujawniono istnienie nowego planu zamachowego, w związku z czerwoną aresztowano szereg osób. Gmach sądu jest w dalszym ciągu otoczony policją. Do wną-

trza nie wpuszczają nikogo.

KOWNO, 20.8. (Tel. wł.). Policja litewska zwiększyła jeszcze nadzór nad gmachem sądu gdzie odbywa się proces Woldemarasa. Gęste patrole policji konnej krążą dziś po mieście. Rząd litewski jakgdyby obawiał się zamachu stanu.

W całym Kownie sytuacja napięta.

W drugim dniu rozprawy zakończone zostało czytanie aktu oskarżenia. Woldemaras zachowuje się wyzywająco.

We wtorek zeznawał b. przyjaciel Woldemarasa i jego prawa ręka, a w rzeczywistości szpieg i wydawca policyjny Wojtkiewicz. Zeznania jego są niezmiernie obciążające dla Woldemarasa.

W czasie zeznań b. naczelnika „Żelaznego Wilka” Szlesorajtyś wyszło najaw, iż zamach przygotowany był na szeroką skalę. W czasie rozprawy wyszły na jaw zupełnie nowe nazwiska.

W związku z tem policja dokonała dzisiaj licznych aresztowań, a między in. przeprowadziła rewizję u b. przyjaciółki Woldemarasa, znanej artystki Kurminie.



## Czy porozumienie jest możliwe?

W „Głosie Lubelskim” z 19 b. m. znajdujemy artykuł p. l. „Cudaczna wiara” w treści którego autor stwierdza, że porozumienia między endecją i sanacją być nie może.

Dziwnym trafem prawdę powiedział nasz sąsiad z Kościuszki 10.

Takiego cudu dziś nie będzie — mówi publicysta „narodowy”.

Słusznie! „Cudu nie będzie”. Tylko z błędnych przesłanek szanowny autor wychodzi.

Porozumienie? Przedewszystkiem z kim? Z endecją?

A co t. zw. endecja reprezentuje? Dwadzieścia mandatów w Sejmie! Ależ z taką garstką nie warto rozmawiać!

Przecież i tak bez pomocy waszych posłów, z których połowa na posiedzenia Sejmu nie przychodzi, mamy większość bezwzględną w obu Izbach.

Do zmiany konstytucji brakuje głosów obozowi rządowemu?

Ale tych parę głosów endeckich sytuacji nie zmieni. A uchwalenie konstytucji głosami endeckimi samą konstytucję zohydzi w oczach zdrowo myślącego społeczeństwa.

Jesteście więc takim drobiazgiem, że z Wami, panowie endecy porozumienia niepotrzebujemy.

Porozumienie może być tylko z równymi. A endecja nie reprezentuje dziś żadnej siły.

Może ktoś powiedzieć, że poza „siłą” wpływów stronnictwa, reprezentowanych w Izbach Ustawodawczych są wpływy w społeczeństwie. — Słusznie!

Ale gdzie są wpływy endecji? W najliczniejszej warstwie, wśród ludu wiejskiego?

— Nielud się od endecji dawno już odwrócił. A faktycznie biorąc, myślący wieśniak nigdy endeckiem nie był.

Wśród robotników?

— Ależ odłam robotników, który niegdyś szedł za endecją, zredukowany został do zera jeszcze przed powstaniem Państwa Polskiego.

Wśród przemysłowców? Tam wpływy endeckie padły jednocześnie z ich władzą.

Wśród kupiectwa?

I tam nie.

Rzemiosło?

Również od endecji się odwróciło.

Zapewne inteligencja zawodowa została wierna endecji?

Ależ ta bądź stoi z wiarą w szeregi obozu rządowego, bądź pograżona w troskach dnia codziennego odsunęła się od żywszego udziału w życiu, ale w każdym razie na niej endecja nie uratuje swoich wpływów.

Więc gdzie są wpływy endecji?

Wśród ziemian?

Ale i ci odwrócili się w znacznej większości.

Jesteście więc wodzami bez armji.

Z tą zaś resztką czytelników „Gazety Warszawskiej” i „Głosu Lubelskiego” nie potrzebujemy się liczyć.

Nie jesteście opinią społeczną bo społeczeństwo odeszło od Was.

Może kto mi powie, że i Piłsudski kiedyś wpływów w społeczeństwie nie miał i walkę z zaborcą podjął wbrew opinii większości a społeczeństwo zdobył dla siebie.

Tak! Ale tam była idea i był On.

A endecja jaką ma ideę?

Co panowie reprezentują w polskiej myśli politycznej?

W okresie poprzedzającym powstanie państwa polskiego, kiedy my walczyliśmy o Niepodległość — endecja reprezentowała ideologię ugody z Rosją, ojeniacę na siły obce i wiarę w rozwiązanie problemu polskiego przez cara Rosji w duchu odez-

wy Nikołaja Nikołajewicza.

A dziś co reprezentujecie, spadkobiercy niewolniczej myśli, która zrodziła się w społeczeństwie chorem wskutek długiej niewoli?

Zapewne samym „narodowcom” będzie trudno odpowiedzieć na to pytanie?

Pomogę wam, bo wasze mógownice wyschły nie znajdując na to odpowiedzi.

— Ideę endecja niema, posłada jedynie nienawiść do Niego, Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

Nienawidzicie Go, bo stworzył Polskę Niepodległą wbrew i mimo waszej woli.

Nienawidzicie Go, bo wstyd Wam, żeście nie poszli na Jego wezwanie.

Nienawidzicie Go bo żal Wam, że nie macie, karły, tej legendy, którą my wypisaliśmy bagnetami idąc z Nim w bój i na ciężką dolę żołnierską.

Jesteście więc bez idei, bo ideą nie może być nienawiść, tak jak dobrem nie może być zło.

Pozostają jeszcze ludzie. Czy endecja posiada męża, któryby jej samej służył za sztandar?

Sami Panowie endecy przyznacie, że ludzi nie macie. To znaczy, ściślej mówiąc, głów nie ma-

cie, bo żołądki w Waszym obozie są.

Miała endecja wogóle szczęście do swoich czołowych ludzi. Co którego wynieśli na swoich barkach, to albo sam się skompromitował, albo jego własni stronnicy skompromitowali, albo czempredziej usunął się z życia politycznego w obawie przed niedźwiedzią przysługą swego stronnictwa.

Tem należy tłumaczyć, że ten „wielki człowiek” Roman Dmowski bronił się wszystkimi siłami przed postawieniem go w swoim czasie przez endecję przy nawiązaniu państwowej, bo wiedział, że gdy stanie przy tej nawiązaniu wielkość jego „symboliczna” prędkość, a politycznie usmierca go własni przyjaciele.

W ogólnym więc bilansie endecja nie przedstawia dziś ani siły politycznej, ani wartości ideowej, ani intelektualnej.

W tych warunkach jest ona ruiną moralną i polityczną.

Nienawiść mając za pokarm, panowie endecy długo żyć politycznie nie będziecie. Zginiecie! Bo zginąć musicie!

Zbytecznym jest dodawać, że o porozumieniu z politycznym umarłakiem mowy być nie może.

St. P.

## Prace nad nową taryfą celną

WARSZAWA, Pał. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie przystępuje do prac nad zapinowaniem projektu nowej taryfy celnej. W dniu 24, 25 i 26 b. m. obradować będzie w Izbie Komisja Polityki Handlowej. Przedmiotem obrad będzie

druga część nowej taryfy celnej. W ciągu miesiąca września opinie wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych z terenu całego państwa zostaną uzgodnione i jeszcze prawdopodobnie w ciągu września opinie te przedłożone będą Ministerstwu Skarbu.

## Zjazd Polskiej Ligi Gospodarczej

WARSZAWA, Pał. W dniu 18 b. m. w sali malinowej magistratu m. Warszawy odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego i komisji międzyzwiązkowej Polskiej Ligi Gospodarczej poświęcone organizacji zjazdu naprawy gospodarczej, który ma się odbyć we Lwowie w dniach 5 i 6 września r. b. podczas Targów Wschodnich. W komitecie tym zasiadają zaproszeni przedstawiciele poszczególnych organizacji gospodarczych kraju, jak również pracowników umysłowych i fizycznych. Obradom przewodniczył prezes Jan Fajana.

W toku obrad dokonano wyborów uzupełniających do prezydium komisji międzyzwiązkowej P. L. G. Na miejsce ś. p. ks. Lubomirskiego wybrano inż. Dunina i posła Wacława Władickiego. Sprawę projektowanego zjazdu we Lwowie zreferował inż. Grzywiński, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Ukonstytuowanie się komitetu organizacyjnego zjazdu i wybór komitetu honorowego zostały odłożone do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek, 24 b. m. w tymże lokalu o godz. 18 ej.

## Manewry lotnicze we Włoszech

BOLONJA. W manewrach lotniczych, które odbędą się w dn. 28 do 26 b. m. weźmie udział zgórą sześćset samolotów wojskowych, rozmaitych katego-

ryj. Po skończonych manewrach wszystkie samoloty zbiorą się na lądowisku w Ferrarze, gdzie minister lotnictwa Italo Balbo dokona przeglądu.

## „Cud Wisły” i --Kielce

Datę 15-go sierpnia prawie wszystkie poważniejsze pisma codzienne uczciły artykułami okolicznościowymi, jako jedenastą rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami. Rzecz charakterystyczna że o. dacie tej nie pamiętała prasa krakowska. Ale dla Warszawy jest to data szczególniejszą pamiętną, gdyż bitwa toczyła się niemal na jej przedmieściach, a huk dział wyraźnie było słychać w stolicy.

Trzeba przyznać, że Warszawa doskonale wytrzymała wówczas „próbę nerwów”, a tocząca się pod Radzyminem bitwa, która według ówczesnych pojęć przeciętnego warszawianina rozstrzygała o losach nie tylko stolicy, ale Polski całej, nie wytrąciła miasta z równowagi i nie zakłóciła w niczem jego zwykłego biegu życia. Dziś wiemy, że bitwa pod Radzyminem nie miała znaczenia rozstrzygającego. Nawet zwycięskie odparcie zastępów bolszewickich w centrum bojowego frontu nie decydowało o klęsce inwazji bolszewickiej. Mogło ono doprowadzić conajwyżej do przyjęcia t. zw. linii Curzona, jako granicy Państwa Polskiego, a i więc skazałoby Polskę na nędzną wegetację państewka zależnego bądź od Niemiec, bądź od Rosji. Nawet laik w sprawach wojennych wie już dzisiaj, że o zwycięstwie polskim i szybkim odwróceniu armji rosyjskiej zdecydował genialny manewr z nad Wieprza, obmyślony i przeprowadzony osobiście przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, że zresztą dopiero w bitwie nadniemeńskiej armja bolszewicka ostatecznie została rozgromiona tak, że Polska mogła zawrzeć z Rosją pokój taki, jaki odpowiadał jej żywotnym interesom i przysłużył mocarstwowemu rozwojowi. Nie chce, oczywiście, wiedzieć o tem nasza opozycja obydwóch skrzydeł.

Prasa socjalistyczna przemilcza datę 15-go sierpnia, jak gdyby się wstydziała, że w ówczesnym rządzie koalicyjnym brał udział Ignacy Daszyński. Dla prasy t. zw. obozu narodowego jest to ciągle jeszcze „Cud Wisły”, a cały dowcip publicystów, piszących na ten temat, polega na tem, by, broń Boże, nie wspomnieć imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ponieważ zaś stalówka jest posłuszna, a papier — cierpliwy, przeto „szluka” publicystów endeckich udaje się naj-

zupelniej. Historyk, który byłby skazany na studiowanie wypadków 1920-go roku z prasy endeckiej, daremnie siłiłby się dowiedzieć, kto był wodzem Armji Polskiej w tym czasie. Publicyści prasy endeckiej umieją pod tym względem zachować milczenie równie głuche, jak i solidarne.

Bo, kogoż mają oni nadzieję okłamać, oszukać, czy istotnie wierzą, że uda im się przemilczeć, kto dokonał największego czynu wojennego Polski na przestrzeni dwóch conajmniej stuleci ostatnich. Kto wygrał bitwę, którą Lord d'Abernon, ówczesny ambasador angielski w Berlinie, zaliczył do osiemnastu bitew, rozstrzygających o losach świata?

Jeśli jednak wciąż jeszcze usiłują przemilczeć nazwisko Marszałka J. Piłsudskiego, w związku z wypadkami wojennymi roku 1920-go, charakteryzuje to jedynie ich małostkową zawiść i ślepa nienawiść do Osoby Marszałka, któremu nie mogą przebaczyć nawet tego, że uratował Polskę, Europę, no i ich mizerne figury. Z tej to ślepej nienawiści i marnej zawiści kierowniczego naczelnika obozu Polski wynikało, że bohaterki istotnie poryw Narodu, któremu przewodził Józef Piłsudski, stoczył na odparcie zwycięskiej inwazji wroga, ale nie starczył na uzdrowienie stosunków wewnętrznych w Polsce. Nie upłynęło lat sześciu, gdy Józef Piłsudski zmuszony był znowu dobyć oręża i stanąć na czele swych zwycięskich zastępów, tym razem przeciwko wrogowi wewnętrznemu, który w partyjnicztwie i sejmokracji znalazł sposoby na zmarnowanie owoców zwycięstwa z r. 1920-go

i postawienia Polski na skraj nowej przepaści.

Ale krwawa nauka r. 1926-go nie była snąc dostateczna dla dziedziców wad narodowych Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Obłudnie wspominając dzisiaj datę „Cudu Wisły”, nie chcą przyznać, że jeśli to był cud istotny, to nie kto inny tylko Marszałek Józef Piłsudski był Boskiem narzędziem tego cudu. W dalszym ciągu zięją ku Niemu swą nienawiścią i zawiścią, zarażając temi uczuciami, niestety, część młodzieży polskiej. Jakże zaś wydaje to rezultaty, tego mamy dowód w Kielcach. Właśnie rocznica zwycięstwa oręża polskiego powinna publicystom obozu „narodowego” dać dowód do pokutnych rozmyślań nad własną marnością i ciężką zbrodnią przeciwko Ojczyźnie własnej. W r. 1920-tym młodzież polska, na zew Józefa Piłsudskiego, stanęła w szeregach Armji i pierśią własną zastąpiła Polskę przed wrogiem. W r. 1931-szym młodzież polska w Kielcach, pozostając w ramach organizacyjnych Obozu Wielkiej Polski i pod jego moralnym wpływem, dopuściła się haniebnych zbrodni włamania i rabunku, sposobiąc się do gorzszych jeszcze zbrodni — walki z bronią w rękę przeciwko prawowitej Władzy Polskiej.

T. zw. Oboz Wielkiej Polski staje się coraz wyraźniej obozem wielkiej zdrady przeciwko Polsce. Nic dziwnego, że nawet w rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego z pod murów Warszawy, pisarze tego obozu nie mogą wykrztusić imienia J. Piłsudskiego.

## Polska wystawa prasy akademickiej w Bukareszcie

BUKARESZT, Pał. Otwarcie wystawy polskiej prasy akademickiej, zorganizowanej przez Związek Prasy Akademickiej R.P., odbyło się bardzo uroczystie przy udziale przedstawicieli rządu rumuńskiego z min. Jacovaci na czele, posła R. P. Szembeka i personelu poselstwa, przedstawicieli prasy rumuńskiej z dyrektorem biura prasy i propagandy prezydium tady ministrów Filottim na czele przedstawicieli miejscowych władz akademickich i delegacji zagranicznych na XIII kongres C. I. E., władz związku

narodowego studentów rumuńskich i licznie zebranej młodzieży akademickiej. Przemówienie powitalne w imieniu Związku Prasy Akademickiej wygłosił p. Zenczykowski, prezes Zw. Prasy Akademickiej. Wystawa obrazuje całkowity dotychczasowy dorobek prasowy polskiej młodzieży akademickiej. Wystawa spotkała się z wielkim uznaniem i wzbudziła duże zainteresowanie. W pierwszym dniu zwiędziło wystawę 550 osób.

## NA SZEROKIM ŚWIECIE.

HELSINKI Pał. Sprawa zamordowania zapaśnika Syrjälä, mająca tło polityczne, wywołała akcję lappowców, zmierzającą do nowych wystąpień antykomunistycznych. M. in. kilku lappowców usiłowało wyrzucić nacisk na władze policyjne, prowadzące śledztwo, celem nadania mu kierunku pożądanego przez Lappo. Prasa liberalna alarmuje kompetentne czynniki rządowe, domagając się przeciwdziałania tej presji.

NOWY JORK, Pał. Gubernator stanu Texas oznajmił, iż zarządził mobilizację gwardji narodowej dla obrony pól naftowych we wschodnim Texasie w związku z zamknięciem szybów. Wobec tego, że ustawa o redukcji produkcji nafty wchodzi w życie dopiero po upływie dwóch tygodni, zgromadzenie drobnych producentów nafty wschodniego Texasu postanowiło zwrócić się do gubernatora z prośbą, by w razie potrzeby użył siły, by przeszkodzić wielkim kompanjom naftowym wyczerpania szybów w tym czasie. W związku z tem przewidywane jest ogłoszenie stanu wojennego we wschodnim Texasie.

TOKJO, Lindbergh wraz z żoną od dłuższego już czasu odbywają podróż, której celem początkowo miało być Tokio. Obecnie znajdują się oni w Petroplawsku i jak to teraz dopiero Lindbergh oznajmił zamierzają odbyć podróż naokoło świata i powrócić do Nowego Jorku z przeciwnej strony niż wylecieli. Podróż ma charakter sportowy, równocześnie jednak wielki lotnik pragnie pokazać, że dziś już wycieczka wraz z małżonką na około świata płatowcem jest zupełnie łatwo wykonalna.

CHICAGO, Pał. Policja tutaj aresztowała 57-letnią Annę Barańską, za udział w napadzie rabunkowym, podczas którego zabity został jej syn Jan. Schwytano ją podczas ucieczki, gdy uciekając samochodem, wpadła na latarnię i rozbiła samochód. W czasie dochodzeń w policji kilka osób poznało w niej uczestniczkę innych napadów rabunkowych. Policja twierdzi, że Barańska brała czynny udział w 35 napadach.



## Z uroczego Kazimierza

Miejscowością, ręką samego Boga stworzoną na wymarzone letnisko i stację sportową — Kazimierz, posiadający wszelkie dane, aby w krótkim czasie stał się wspaniałym i nader licznie nawiedzonym uzdrowiskiem. Od chwili przywrócenia mu prastarej godności miasta, dzięki energii władz municypalnych i T-wa Przyjaciół Kazimierza, miasto stało się zabiega nad ogólnymi inwestycjami oraz inowacjami, zwiększając co roku swój ogólny dorobek kulturalno-materiałny. Prócz zrealizowanych już, a kosztownych nabytków, jak: elektrownia, plaża, uregulowanie ulic, założenie rozsuwanie skweru nad Wisłą; zbudowanie muszli, dla koncertującej tu codziennie orkiestry wojskowej, oraz **obniżenie do minimum cen ogólnych**, wczem Zarząd Letniska dał świetny przykład, pobierając opłatę taksy kuracyjnej w wysokości „22” 10 zł. za całe lato! — wprowadził cały szereg inowacyj i inwestycyj bądź już zrealizowanych bądź będących w toku organizacji. Zrealizowano już ładnie wykonane plany sytuacyjne, (rozwiązane je we wszystkich pensjonatach) przystąpiono do zorganizowania wzorowego Biura wycieczek i Biura informacyjnego o lokalach i pensjonatach oraz opracowywa się szerszą akcją propagandy zewnętrznej i wewnętrznej.

Kazimierz więc będzie pierwszym w Polsce uzdrowiskiem, który tak ważną sprawę, nietylko dobrze pojął lecz i ujął w organizację i realnie w czyn wprowadza wykonanie. Zadaniem tej propagandy wewnętrznej w pierwszej chwili będzie **Biuro Wycieczek** z zadaniem or-

ganizowania planowo opracowanych wycieczek zbiorowych dla letników przebywających w Kazimierzu. Wycieczki te obejmą także i pobliską, a tak uroczą i w ciekawe zabytki historyczne obfitującą okolicę. 2) Przyjmowanie wycieczek zbiorowych, przybyłych celem zwiedzenia Kazimierza i jego okolicy. Biuro stanie się z czasem **Wydziałem propagandowym**, bez którego obecnie nie może się obejść żadna miejscowość, a cóż dopiero stacja turystyczna i tak licznie nawiedzana, powiedzmy „punkt wycieczkowy” jak uroczy Kazimierz. Odda ono duże korzyści miastu i przebywającym tu gościom oraz codziennie przybywającym tu licznym wycieczkom zbiorowym.

Już z powyższego widać jasno, że Kazimierz wspólnymi siłami rozpoczął pracę europejską, ujętą nader rozumnie i planowo opracowaną nawet w drobnych szczegółach, które w życiu codziennym tak ważną odgrywają rolę!

Małuczko, a cudny Kazimierz stanie się europejskim, nader ożywionym punktem letniskowym, wycieczkowym, a ponadto — ulubionym miejscem week-end'ów, tak bardzo ożywiających, a co ważniejsze wzbogacających daną miejscowość!

Dobra praca — dobre daje wyniki! Oby śladem Kazimierza poszły i inne uzdrowiska, których ożywienie ma nader dodatni wpływ na zwiększenie przyływu pieniądza, co w regionalnym bilansie ogólnego stanu gospodarczego posiada duże znaczenie.

Witkrasz.

## Wyrok w procesie komunistycznym w Lublinie.

Onegdaj wieczorem został zakończony proces 10 oskarżonych o działalność komunistyczną na terenie miasta Markuszowa. Przewód sądowy ustalił niezbicie winę działalności antypaństwowej 8-u oskarżonych W skład kompletu sądzącego wchodził jako przewodniczący sędzia Szulakowski, jako asesorowie sędziowie Zakrzewski i Michalczuk, oskarżał prokurator Dobrzyński, obronę wnosili adwokaci Honigwil z Warszawy, Zbikowski, Alten, Orłowski i Pastuszka z Lublina. Po dwudniowej rozprawie, zbadaniu 22 świadków oraz przemówieniach prokuratora i ob-

rońców Sąd udali się na naradę poczem wyłożył wyrok mocą którego zostali skazani Józef Okoński na 5 lat ciężkiego więzienia, Jankiel Lotersztajn, Abram Wachenhazer, Jakób Kuperberg wszyscy po 5 lat ciężkiego więzienia, Feliks Głowacki 4 lata Hersz-Michel Kerszenbaum 4 lata ciężkiego więzienia, Józef Świdorski 3 lata (d. p.) Stefan Kamiński 3 lata (d. p.) wszyscy z pozbawieniem praw. Pozostali dwaj oskarżeni Stanisław Szpurko i Andrzej Maciąg zostali uniewinnieni. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie zapowiadając apelację.

## Krwawa bójka na Tatarach

Władysław Kurlej, lat 20, zamieszkały przy ulicy Nowej 1, miał do załatwienia pewien interes w Rzeźni Miejskiej, w tym celu udał się tam w drodze jednak, przechodząc obok rozwalonego przez huragan folwarku Tatarzy przystanął na chwilę, by się przyjrzeć zniszczeniu. W tym momencie podszedł do Kurleja dwaj bracia Władysław i Feliks Dyrkowie, zamieszkali na terenie folwarku i rozpoczęli z nim kłó-

tnię na tle dawnych potarchów osobistych. Ponieważ Kurlej nie ułakł się pogroźką Dyrków, ci rzucili się na niego i poczęli go bić. Krew zalała Kurleja, który nadomiar złości otrzymawszy dwa pchnięcia nożem w bok i rękę zwałił się na ziemię. Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło nieszczęśliwego Kurleja na kurację do domu. Dykami zajęła się policja,

## Drugi napad rabunkowy pod Kockiem

W dniu onegdajszym koło wieczora na mieszkańca wsi Górka pod Kockiem w powiecie łukowskim niejakiego Łukasza Osika w chwili gdy ten spał napadło dwóch drabów z których jeden zarzucił Osikowi matynarkę na głowę a drugi w tym czasie dokonał rabunku zabierając z kieszeni kamizelki Osika 20 złotych gotówką. Po dokonaniu tego czynu obaj osobnicy zbiegli po-

zostawiając na miejscu napadu oszołomionego z przerażenia Osika. O rabunku zostały zawiadomione władze policyjne, które aresztowały podejrzanych o dokonanie napadu na Osika mieszkańców wsi Górki niejakich Jana Kowalczyka i Feliksa Sokółkę. Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi władze śledcze.

## Ujęcie sprawców krwawego napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Tomaszowem Lub.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne krwawy napad rabunkowy dokonany przez bandytów pod Tomaszowem Lubelskim na ambulans pocztowy wiozący pieniądze z Tomaszowa do Bełżca.

Bandyci których było 3-ch zaczęli się głębokim jarze i w nocy dokonali rabunku poprzedzonego krwawym wymordowaniem eskorty pocztowej w osobach furmana Stanisława Hopki i konwojenta Edwarda

Ignaciaka. Łupem bandytów padło wówczas 13.720 złotych. Zawiadomione o napadzie władze policyjne rozpoczęły długie i mozolne dochodzenie celem wykrycia bandytów.

W zimie jeden z bandytów niejaki Stefan Jakimiec został zabity w walce z policją. Okazało się że zabity bandyta był jednym z trzech kłóży dokonali napadu na ambulans.

Ostatnio przed dwoma dniami policja chwyciła bandytę Dy-

mitra Jakimca brata zabitego Stefana zamieszkałego we wsi Potylicze powiatu Rawa Ruska, któremu udowodniono udział w powyższym napadzie. Trzeci bandyta Hryć Łowczanin ukrywa się jeszcze, lecz jest nadzieja, że i on wkrótce zostanie ujęty.

Podkreślić należy pełną poświęcenia pracę i dużą sprawność naszej policji, która w walce ze zbrodniarzami odnosi coraz lepsze wyniki.

## Żabójstwo przed kościołem w Lubartowie

Do Lubartowa przyjechał na jarmark mieszkaniec wsi Brzeziny Jan Marzęta z którym na wozie była żona i jeszcze kilka osób. W chwili kiedy wóz Marzęty znalazł się przed kościołem, nagle na jezdni w śród kilku chłopów wynikła krwawa bójka.

Na ulicy powstał nieopisany wrzask, czem przerażone konie Marzęty poczęły się rzucać grożąc wyrwaniem furmanki. Marzęta wówczas zszedł z wozu a podszedłszy do walczących za-

ciękle chłopów poczęł ich prosić o zaprzestanie bójki i o danie mu wolnej drogi. Te uspakajające perswazyje Marzęty podziały na drabów wręcz przeciwnie. Dwóch z nich, mianowicie Aleksander i Franciszek Wyrwizze mieszkańcy wsi Antociówka rzucili się na Marzętę i poczęli go bić. W czasie bójki Aleksander Wyrwizze wyciągnął z kieszeni rewolwer, którym zaczął bić w głowę nieszczęśliwego Marzętę. W pewnej chwili

rewolwer wystrzelił a kula trafiła w głowę Marzętę, który padł trupem na miejscu. Przed kościołem powstał straszliwy popłoch z którego zamierzali skorzystać sprawcy zabójstwa lecz zostali przez policję schwytani. W tych dniach Aleksander i Franciszek Wyrwizze zasiedli na ławie oskarżonych przed lubelskim Sądem Okręgowym, który skazał Aleksandra Wyrwisza na 6 miesięcy więzienia, brata jego zaś uniewinnił.

## Krwawy odpust w Krasnobrodzie Bestjański mord gajowego lasów tarnawackich

(Koresp. włas.)

Miasteczko Krasnobród (pow. zamojski) było terenem krwawego zajścia, które zakończyło się śmiercią człowieka. Przebieg wypadku był następujący: Na Władysława Pestupę powracającego z odpustu, napadło za miastem kilkunastu ludzi z Majdanu Wielkiego, uzbrojonych w noże pałki i żelaza, którzy poczęli bić nieszczęśliwego człowieka.

Napadnięty poczęł bronić się laską gdyż broni przy sobie nie miał i dzięki nadzwyczajnej sile, przez pewien czas odparł ataki napadniętych.

Przyparty jednak do płotu, zaplątał się w druty i upadł. W tym momencie otrzymał kilkanaście uderzeń i pchnięć nożami. Wówczas do dogorywającego człowieka podskoczył Władysław Korkosz i zadał w głowę kilka ciosów żelazną osi od wozu, pozostawiając straszną ranę od połowy czoła, aż do ucha. Nie dość na tem. Rozbestwieni parobcy poczęli dźgać nożami i kopać trupa krzyżąc: „Bić gromadą to nic nie będzie” — „Bić tak, żeby zabić!”

Policja krasnobrodzka przytrzymała kilkunastu chłopów z Majdanu Wielkiego, a między nimi: trzech braci Jana, Andrzeja i Władysława Gromków, Kawalca, Bukalę, zdziczałego Korkosza, Wlazia, Konopkę i Ryszkę.

Na miejsce wypadku ma zjechać komisja śledcza, przelo zwłoki zostały nienaruszone, przykryte daszkiem ze słomy i pozostawione do dyspozycji władz.

Jak z tego wynika na Majdanie Wielkim panuje dotychczas wielka ciemnota i rozwydrzenie, gdyż jest to już trzeci mord zrzędu popełniony przez mieszkańców tej wioski w ciągu dwu lat (zamordowano chłopca i 60-letnią staruszkę).

Ludność Krasnobrodu jest tym haniebnym czynem do tego stopnia oburzona, że kogokolwiek kto był z Majdanu, wypędzono za miasto.

Ś. p. Władysław Pestupa pracował przed 6 lat w dobrach hr. Tyszkiewicza, odznaczał się wielką sumiennością i przez to, że wykrywał sprawców kradzieży drzewa z lasów, ściągając na siebie nienawiść zdziczałych złodziei i padł jako ofiara obowiązku.

Zamordowany liczył lat 28, pozostawił żonę, dwoje dzieci nieletnich, oraz matkę staruszkę, niezdolną do pracy.

Należy przypuszczać, że ma-

jątek Tarnawatka wzięwszy pod uwagę pracę i przyczyny dla których ś. p. Pestupa zginął, ołoczy rodzinę zabitego opieką i zapewni jej utrzymanie.

## Ręce do góry! Tajemniczy napad w pow. puławskim

Onegdajszej nocy we wsi Szczuczki, gminy Karczmiska, powiatu puławskiego został dokonany tajemniczy napad na dom niejakiego Andrzeja Wojciechowskiego. Oto koło północy posypały się nagle z brzękiem szyby z okien domu Wojciechowskiego. W tej samej chwili kilku drabów uzbrojonych w rewolwery z okrzykami „Ręce do góry!” wdarło się do mieszkanków i demolując mieszkanie. W pewnej chwili

rozległo się kilka wystrzałów rewolwerowych a jedna z kul trafiła w nogę Wojciechowskiego raniąc go boleśnie.

Na wszczęły przez domowników alarm napastnicy oddawszy jeszcze kilka strzałów w powietrze zniknęli w mrokach nocy. Zawiadomiona o nocnym napadzie policja prowadzi dochodzenie. Czy tłem napadu był rabunek czy też zemsta, narazie nie zostało ustalone.

## Krwawa bójka zakończona śmiercią jednego z uczestników

W tych dniach wieś Wola Osopińska położona w gminie Wojciechowskiej na terenie powiatu łukowskiego była widownią niezwykle krwawej bójki ofiarą której padł tamtejszy mieszkaniec Wincenty Masłowski. Przebieg tej krwawej bójki był następujący. Pomiędzy Masłowskim a kilku jego sąsiadami wynikła na tle porachunków osobistych groźna awantura w czasie której wszyscy przeciwnicy Masłows-

kiego rzucili się na niego i poczęli go okładać kijami.

Wkrótce Masłowski leżał już bez przytomności w kałuży krwi. Przewieziono go do szpitala w Radzyniu gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Uczestników bójki: Aleksandra Matrasjana, Jana Matuńka, Aleksandra Kolosika i Teofila Matusiaka policja aresztowała, poczem zostali oni przekazani do dyspozycji władz sądowych.

## Wykopaliska koło Rzymu

Donoszą z Rzymu: W pobliżu Rzymu na drodze do Castelli Romani znaleziono doskonale zachowaną tablicę grobową z końcowego okresu Republiki rzymskiej z napisem głoszącym, że grobowiec ten wystawiła Lenia Procula dla swych krewnych. Tablica waży kilka kwintali.

## Nowe trzęsienia ziemi

BIAŁOGRÓD Pat. Tutejszy Instytut seismologiczny zanotował wczoraj dwukrotnie dość silne wstrząsy podziemne — po raz pierwszy o godz. 10.48 z ośrodkiem w ogległości 440 klm. od Białogrodu, po raz drugi zaś o godz. 15.28 z ośrodkiem w odległości 10.000 klm.



KRONIKA MIEJSKA

SIERPIEŃ

21

Piątek

Wschód s. g. 4.28

Zachód s. g. 18.50

Dziś: Joanna Fre.

Jastro Tymoteusza

HOCHNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z piątku na sobotę dyżurują: Apteka Barszczewskiego i Kocowskiego, Krak.-Przedm. (róg Ewangelickiej), apteka Chrzanowskiego i Grodzkiego, Krak.-Przedm. 14.

Gdzie spędzić wleczdór?

- „CORSO” — „Powojeński panowie” i „Bosyczne Nowego Jorku”
- „APOLLO” — „Nieberpierzay raj” i „Podcięte skrzydła”
- „ITALJA” — Dziś: Brygida Helm, Iwan Mozuchin, Dita Parlo i Henryk George.
- „UCIECHA” — „Białe Indjanie”
- „VENUS” — „Dama w szkarłacie”

**Wypadek przy pracy.** Marcin Monik lat 41 zamieszkały przy ulicy Małej 5 w dniu wczorajszym przed południem w czasie rżnięcia siewki wsadził przez nieostrożność rękę pod nóż siewkarni wskutek czego doznał bardzo bolesnego zranienia lewej ręki. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia Ratunkowego.

**Czyje kaczk.** Ciesielska Konstancja — Wrotkowska 5, zameldowała o przybłąkaniu się do jej posesji 5 kaczek szarego opierzania, niewiadomego pochodzenia.

**Żniwo złodziejskie na terenie Lublina.** Kowalskiemu Józefowi — Długa 22, na targu za Magistratem skradziono portmonetkę skórzaną, zawierającą 25 zł. 75 gr. — Brombergowi Symsze 3-go Maja 22, skradziono 33 worki, wartości 221 zł.

— Pazdrowskiemu Janowi — Szpitalna 1, skradziono z mieszkania z szafy sukienkę białą — wartości 50 zł.

— Kowalczykowi Wojciechowi — Staszica 14, skradziono z mieszkania spodnie, wartości 11 zł.

— Sadurskiemu Andrzejowi — Ciepła 8, przy ul. Przemysłowej skradziono z kieszeni 33 zł. gotówkę.

— Kureniuk Natalja — Leśna 4, zameldowała o kradzieży z podwórza stołka-krzyżaka do pilowania drzewa, wartości 4 zł. przez Kuflewskiego Wawrzyńca — Leśna 8. Stołek odebrano.

— Włodarczykowi Józefowi, zam. w Melgwi, pow. lubelskiego skradziono w czasie snu w III kl. st. kol. Lublin, 5 koszul, 4 par kaleson, 2 krawatów i inne rzeczy.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

**URODZENI** pod znakiem LWA w dniu 21 sierpnia, — posiadają charakter KOCHLIWY, nieśmiały, trudno jest im powziąć decyzję, są często zambarasowani, cechuje ich ciekawość i posiadają umiejętność torowania sobie drogi w towarzystwie. Mają szczęście do miłości i powodzenie w otoczeniu płci odmiennej. W przyszłości napotkają wiele trudności i niepowodzeń, lecz pomimo takowych cel pożądanym osiągną. Dalsze ich życie będzie szczęśliwsze w porządku małżeńskim, a dzięki zrozumieniu i obopólnej pracy w przedsiębiorstwie, przyszość swoją dostatecznie zabezpieczą do końca życia. Powinni unikać spółek lub poręczeń. Będą narażeni na przykrości od płci odmiennej, lecz w porę się zorientują i unikną takowych.

**URODZENI** pod wpływem LWA — winni wystrzegać się wszelkich wzruszeń i podrażnień nerwowych, gdyż skłonni są do drżenia serca lub ataków.

Dla urodzonych 21 sierpnia, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 10, 20, 25, kolor błękitny z brązowym, jako amulet — talizman SERDOLIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 192541 — 25 W. Pyffelto

Prezydent Republiki Łotewskiej w Poznaniu



W drodze z Łotwy do Szwajcarii i Paryża, zachowując ściśle incognito, zatrzymał się w Poznaniu prezydent Łotwy p. Kwietlis z małżonką i synami i zwiędził miasto, dłuższy czas spędzając w pięknym parku Wilsona. Zdjęcie przedstawia prezydenta Kwietlisa z małżonką przed pomnikiem Wilsona w Poznaniu.

DROBNE WIEŚCI Z KRAJU.

**GDĄSK.** Pat. Dorocznym zwyczajem ku uczczeniu rocznicy 15 sierpnia odbyło się na Westerplatte dla załogi polskiej święto żołnierza. O godz. 10 rano mszę świętą odprawił ks. proboszcz Rogaczewski, poczem odbyło się poświęcenie boiska sportowego, zbudowanego własnymi siłami przez załogę polską. Po wspólnym obiedzie żołnierskim odbyły się zawody sportowe i strzeleckie, wieczorem zaś akademja z przemówieniami okolicznościowymi oraz programem artystycznym w wykonaniu żołnierzy z załogi oraz zespołu uczniów gimnazjum polskiego w Gdańsku.

**WŁOCŁAWEK.** Pat. Miejskowe władze policyjne wpadły na trop potajemnej drukarni komunistycznej przy ul. Zielonej 61, w mieszkaniu niejakiej Lewandowskiej. Na gorącym uczynku odbijania odezw komunistycznych o treści antypaństwowej przyłapano niejakiego Szmula Zychlińskiego oraz Franciszka Brzezińskiego. Dochodzenie w toku.

**LWÓW.** Pat. W Turcji policja zatrzymała Istwana Warka z Użhorodu (Czechosłowacja). Znalaziono przy nim mauter, 200 naboń, sztylet oraz mapę woj. tarnopolskiego i Rosji sowieckiej. Dochodzenie w toku.

**BORYSŁAW.** Pat. Na terenie kopalni nafty „Kolumbja” wybuchł pożar, który zniszczył kolumny i inne urządzenia kopalni. Szyb dzięki energicznej akcji ratunkowej ocalał. Szkody bardzo znaczne.

**KATOWICE.** Pat. W zakładzie dla umysłowo chorych w Lublińcu przebywający tam 21-letni student Eugeniusz Witwicki w przystępie obłądki rzucił się na pielęgniarza Teofila Mięsołka i uderzył go 5 krotnie łepem narzędziem w głowę, poczem poderżnął mu nożem gardło. Po dokonaniu tego czynu, Witwicki zbiegł w niewiadomym kierunku. Stan pielęgniarza jest beznadziejny.

Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Lublinie. Lublin, dnia 20 sierpnia 1931 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej (ładunki wagonowe) za 1 q (100 kg.). Kursy ustalone. Ceny orientacyjne.

Zyto dworskie	20.50
Zyto zbiórkowe	20.00
Pszonica dworska stara	23.00
nowa	22.00
Pszonica zbiórkowa	21.00
Jęczmień na kaszę	16.50
Jęczmień browaralny	16.50
Owies jednolity	19.00
Owies zbiórkowy	19.00
Mąka żytnia typowa	34.00
Mąka żytnia razowa	26.00
Mąka pszenna 40 proc.	43.00
Mąka pszenna 65 proc.	39.00
Otręby żytnie	12.50
Otręby pszenne grube	13.00
Otręby pszenne miazki	13.00
Groch „Wiktoria”	30.00
Groch „Polger”	31.00
Rzepak zimowy	30.00
Lubin niebieski	275.00
Słód	350.00
Koniczyna biała	4.00
Słoma nieprasowana	8.00
Siano nieprasowane	9.00

Ceny orientacyjne wyśrodkowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Obroty małe. Podaż zboża mała. Tendencja spokojna.

RADJO-PROGRAM

Na sobotę 22 sierpnia

WARSZAWA

11.58. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. bejnal krak.

12.05. Program na dzień bież.

12.10. Muzyka z płyt gramof.

13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.

14.50. Komun. gospodarczy.

15.25. Przegląd wydawnictw perjodycznych.

15.45. Komanikat sportowy.

16.00. Słuchowisko dla dzieci młodszycy.

16.30. Koncert dla młodzieży.

16.50. Odczyt.

17.10. Płyty gramof.

17.35. Odczyt z Krakowa.

18.00. Godzina młodych talentów muz.

19.25. Płyty gramof.

19.40. Wiad bież. reln.

19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.

20.00. Prasowy Dz. R.

20.10. Kom. sport. I.

20.15. Koncert popul. z Doliny Szwajcarskiej.

22.00. „Na widnokręgu”

22.15. Dodatek do Pras. Dz. R.

22.30. Kom. meteorol. Gł. Wojsk. Si. Met. dla kom. lotn., sport. II i poln.

22.25. Program na dzień nast.

22.30. Koncert chopinowski z Lwowa.

23.00. Muzyka tan. z „Polonii”.

Kronika Wojewódzka

Pożar w Miączynie

We wsi i gminy Miączyn, pow. lubelskiego, na szkodę Walczuka Mikołaja i Buczek Katarzyny spaliły się domy mieszkalne, oraz zabudowania gospodarskie, ogólnej wartości 6.040 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Groźny pożar w Ostrowiu

W miasteczku Ostrowie, pow. włodawskiego, w zabudowaniach Czyżewskiego Aleksandra wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, część sprzętów domowych, garderobę, stodołę ze zbożem, ogólnej wartości 3.100 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Zuchwała kradzież mieszkaniowa w Czerniejowie

W nocy na 19 b. m. na szkodę Testewicz Anny, m-ki wsi Czerniejów, pow. lubelskiego, z mieszkania, zapomocą oderwania łufিকা i otwarcia okna, nieznani sprawcy skradli gramofon szafkowy oraz 50 płyt i garderobę, ogólnej wartości 870 zł. Dochodzenie wszczęto.

Ziemia Lubelska Sportowa.

Lubelski Kurjer Sportowy

**P. Jan Moniak** referent obsady oraz sekretarz L. O. Z. P. N-u z dniem wczorajszym rozpoczął 5 o tygodniowy urlop, zastępując go p. Stan. Szajenberg. **Zafarg Unji** z Hapoelom został zlikwidowany. **W sobotę** odbędzie się mecz towarzyski Unja I — Hapoel. **Kolarze Unji** Wł. Kuszewski

Miecz. Kuszewski i J. Jaworski wezmą udział w tegorocznym biegu do morza polskiego. **Bieg** o puchar Unji na 4 km. rozegrany zostanie 27 września. **Najlepsi** tenisiści lubelscy dr. Arnsztajn i Moskał mają wziąć udział w tegorocznych tenisowych mistrzostwach Polski we Lwowie.

Szwajcarzy triumfatorami wioślarskich mistrzostw Europy

**PARYŻ, Pat.** Rozegrane w ubiegłe dwa dni świąt w Paryżu mistrzostwa wioślarskie Europy przyniosły największy sukces osadom szwajcarskim, które zdobyły aż trzy pierwsze miejsca (jedyński, dwójki podwójne i czwórki bez sternika) i dwa trzecie miejsca (dwójka ze sternikiem i czwórka ze sternikiem). Na drugim miejscu stoi Francja:

dwa pierwsze miejsca (osemki i dwójki ze sternikiem) i dwa trzecie. Pozostałe dwa pierwsze miejsca zdobyli: holendrzy (dwójki bez sternika) i włosi (czwórki ze sternikiem). Wielka przed dwoma laty hegemonja wioślarstwa włoskiego, jak widać z powyższych wyników, skończyła się.

SZKOŁA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA ŻENSKA W KRASHYMSTAWIE (województwo lubelskie)

Działy: 1) ogrodnictwo-przetwórczy 2) handlowy

Warunki przyjęcia: bez egzaminu wstępnego na zasadzie świadectwa ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej, dla innych egzamin wstępny. Opłata miesięczna 45 zł. Dla niezamożnych niżej.

Za dzieci pracowników państwowych Skarb Państwa zwraca pełne opłaty za naukę.

Przy szkole internat opłata miesięczna 80 zł. Podania o przyjęcie do dnia 26 sierpnia. Rok szkolny 1 września.

779 DYREKTOR SZKOŁY Inż. Pyrkosz Henryk

Napisz do mnie MEDJUM POWIE JAKI LOS WASZEGO ŻYCIA BĘDZIE

Rady i wskazówki WTAJEMNICZONEGO Wacława PYFFELLORE

Ważne! Ważne!

Adres: WARSZAWA, BEDNARSKA 17 W. Pyffelto Osobiste przyjmuję: od godz. 10-ej do 8-ej w.

DROBNE OGŁOSZENIE

PRZYJMĘ dwóch uczni (uczennice) na stancję. Opieka troskliwa. Ceny niskie. Wiedomość: Kościuszki 8 m. 3 od 10-ej do 14-ej. 800

DRUKARNIA

„PRZEŁOM”

Lublin, Kościuszki 2.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące Szybko i Tanio! Solidnie!

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefon: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.696. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

**Warunki prenumeraty:** bez odosrodzenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odosrodzeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odosrodzeniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. **Ceny ogłoszeń:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy, z odosrodzeniem 25 groszy (w układzie 8 spacji). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.